

*Sygn. akt IV Ka 116/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 4 października 2013 roku.*

*Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:*

*Przewodniczący SSA Stanisław Tomasiak*

*Sędziowie SO Tadeusz Węglarek (spr.)*

*del. SR Robert Sobczak*

*Protokolant* Dagmara Szczepanik

*przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Violetty Włodarczyk*

po rozpoznaniu w dniu 27 września 2013 roku

sprawy **S. U. (1)**

oskarżonego z art. 197§1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 30 listopada 2012 roku sygn. akt VII K 552/12

na podstawie art.437§1 kpk, art.636§1 kpk w zw. z art.627 kpk i art.8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;**

zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat K. R. kwotę 723,24 (siedemset dwadzieścia trzy 24/100) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym oskarżycielce posiłkowej M. R.;

wymierza oskarżonemu S. U. (1) 500 (pięćset) złotych tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze i obciąża go wydatkami w kwocie 1.029,89 (jeden tysiąc dwadzieścia dziewięć 89/100) złotych.

*Sygn. akt IV Ka 116/13*

## UZASADNIENIE

**S. U. (1)** został oskarżony o to, że:

w dniu 22 stycznia 2012 roku w kompleksie leśnym w miejscowości D., gm. G., pow. (...), woj. (...) dokonał zgwałcenia M. R. używając przemocy w ten sposób, że jedną ręką objął ją w pól przyciskając do siebie całą siłą, natomiast drugą ręką ściągnął jej legginsy i majtki do łydek, a następnie odbył z nią stosunek płciowy wbrew jej woli,

tj. o przestępstwo określone w art. 197 § 1 kk

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim w VII Wydziale Karnym wyrokiem z dnia 30 listopada 2012 roku w sprawie VII K 552/12:

1. uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 197 § 1 kk i za to na podstawie art. 197 § 1 kk wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 4 lat;
3. na podstawie art. 71 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę grzywny w ilości 100 stawek dziennych przyjmując, że wartość jednej stawki dziennej jest równoważna kwocie 20 złotych;
4. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwrócił oskarżonemu dowody rzeczowe opisane szczegółowo w wykazie dowodów rzeczowych nr 1/8/12 pozycja 2 – 8 na karcie 115 akt sprawy;
5. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokat K. R. prowadzącej Kancelarię Adwokacką w P. kwotę 723,24 złote tytułem nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżycielowi posiłkowemu przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu;
6. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1183,04 złote tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę 500 złotych tytułem opłaty.

Powyższy wyrok na podstawie art. 425 kpk w całości na korzyść oskarżonego zaskarżył jego obrońca.

Na zasadzie art. 427 § 2 kpk i art. 438 pkt 2 i 3 kpk wyrokowi temu zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na jego treść, w szczególności: art. 2 § 2 kpk, art. 4 kpk, art. 5 kpk i art. 7 kpk polegającą na:

- oparciu istotnych ustaleń faktycznych wyłącznie na dowodach obciążających przy całkowitym pominięciu dowodów przeciwnych,

- celowym i instrumentalnym pominięciu w ustaleniach faktycznych treści rozmowy z R. Z. i A. Z. dotyczącej przyczyn zerwania pokrzywdzonej z jej chłopakiem oraz ujawnionych zamiarów pokrzywdzonej względem oskarżonego, faktu wzajemnego przytulania się pokrzywdzonej i oskarżonego podczas zabawy tanecznej, faktu wcześniejszej ciąży pokrzywdzonej wynikającej z opinii ginekologicznej, faktu niechętnego odprowadzenia pokrzywdzonej do miejscowości D.,

- niewyjaśnieniu czy przed przedmiotowym zdarzeniem pokrzywdzona była w ciąży, czy poroniła i czy w związku z tym traumatycznym zdarzeniem miała ona problemy emocjonalne,

- odmówieniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego S. U. (1) na tej tylko podstawie, iż pozostają one w sprzeczności z zeznaniami M. R.,

- uznaniu za w pełni wiarygodne zeznań M. R. w zakresie przebiegu zdarzenia w sytuacji gdy celowo kwestionowała ona wszelkie okoliczności niekorzystne czy też niewygodne dla niej ujawnione w toku postępowania wynikające z innych dowodów a dotyczące zachowania podczas tańca z oskarżonym, zachowania oskarżonego podczas jazdy samochodem, treści rozmowy z R. Z. i A. Z. podczas zabawy tanecznej, ciąży pokrzywdzonej, co wywołać musi uzasadnione wątpliwości co do jej wiarygodności w zakresie zeznań dotyczących przedmiotowego zdarzenia,

- uznaniu za w pełni wiarygodne zeznań M. R. w sytuacji gdy jej relacje o przebiegu zdarzenia z postępowania przygotowawczego i sądowego różnią się od siebie a ponadto pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym,

- uznaniu iż zeznania M.R.korespondują z innymi dowodami sytuacji gdy pokrzywdzona wypiera się rozmowy z A. Z., i R. Z. dotyczącej przyczyn zerwania pokrzywdzonej z jej chłopakiem (ciąża, poronienie) oraz ujawnionych zamiarów pokrzywdzonej względem oskarżonego, pokrzywdzona wypiera się faktu przytulania się do oskarżonego w tańcu podczas zabawy tanecznej choć wynika to z zeznań A. K. (1), pokrzywdzona wypiera się ciąży choć na ciążę pokrzywdzonej jednoznacznie wskazuje badanie ginekologiczne, istnieją zasadnicze różnice w zeznaniach pokrzywdzonej i świadków A. K. (1) i C. C.w zakresie zachowania się oskarżonego podczas jazdy samochodem oraz zasadnicze różnice między tymi dowodami co do mijania pokrzywdzonej na drodze, po zdarzeniu,

- uznaniu za w pełni wiarygodne zeznań M. R. na podstawie opinii biegłego psychologa, mimo, że opinia ta na etapie postępowania przygotowawczego została dopuszczona przez Prokuratora z rażąco obrażając art. 192 § 2 kpk a następnie nadanie temu dowodowi w postępowaniu sądowym charakteru dowodu „przesądzającego sprawę”.

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który mógł mieć wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu oskarżonego winnym popełnienia przypisanego mu w tym wyroku czynu, mimo, iż nie pozwala na to zebrany w sprawie materiał dowodowy.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od przypisanego mu czynu ewentualnie o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

W pierwszej kolejności trzeba jednak poczynić uwagę, iż przepis art. 425 § 3 k.p.k. wymaga wskazania tzw. gravamen, czyli ukazania w skardze odwoławczej, że określone rozstrzygnięcie lub ustalenie narusza prawa lub szkodzi interesom odwołującego się oskarżonego. Ma to ten skutek dla każdego obrońcy, że może on skarżyć wyrok tylko i wyłącznie na korzyść oskarżonego, obok którego występuje w procesie. Zbędne są więc zapewnienia zawarte w samym wstępie odwołania, zawierające deklarację, iż zaskarża wyrok „na korzyść” oskarżonego, skoro „na niekorzyść” może zaskarżyć go tylko oskarżyciel publiczny. To z gwarancji ustawodawcy, a nie z woli obrońcy wynika przecież, że apelacja dla jej skuteczności - po prostu - musi być wniesiona w kierunku zmierzającym do ochrony praw lub interesów skarżącego. De facto o kierunku odwołania decyduje tzw. „podmiotowość skarżącego”. Wynika to formalnie z intencji ustawowych, co w technice legislacji miało ten skutek, że nie wprowadzono do Kodeksu postępowania karnego wymogu wskazywania kierunku zaskarżenia – chyba, że apelację wnosi oskarżyciel publiczny.

Odnosząc się do zarzutów zawartych w skardze apelacyjnej należy stwierdzić, że zarzut błędu w ustaleniach jest trafny wtedy, gdy zasadność ocen i wniosków przyjętych przez sąd I instancji nie odpowiada prawdom logicznego rozumowania, a błąd ten mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut ten nie może sprowadzać się tylko do lakonicznego i cynicznego kwestionowania stanowiska sądu, ale powinien wskazywać nieprawidłowości rozumowania sądu. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie prowadzi do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Wobec tego należy stwierdzić wbrew wywodom skarżącego, że apelacja sprowadza się w istocie rzeczy do zanegowania prawidłowych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji, a dotyczących sprawstwa oskarżonego S. U. (1). Opiera się ona na odmiennym interpretacji zebranych w sprawie dowodów i nie przedstawia jakichkolwiek przekonujących argumentów, podważających prawidłowości i słuszności rozumowania Sądu I instancji. Skarżący nie wykazał bowiem w żaden sposób, że rozumowanie Sądu meriti było wadliwe bądź nielogiczne. Natomiast zarzuty przedstawione w skardze apelacyjnej mają wyłącznie charakter subiektywnej polemiki opierającej się na korzystnej dla oskarżonego ocenie dowodów, nie znajdującej potwierdzenia w realiach niniejszej sprawy. Chodzi tu oczywiście o to, że skarga apelacyjna nie przedstawia żadnych ważkich argumentów potwierdzających wadliwe rozumowanie Sądu I instancji. Dokonane bowiem przez Sąd I instancji ustalenia w pełni odpowiadają zebranym w sprawie dowodom, a nade wszystko są wynikiem wszechstronnej oraz wnikliwej ich analizy. Zważyć trzeba, iż przekonanie Sądu I instancji o istnieniu niepodważalnych dowodów na sprawstwo oskarżonego S. U. - . pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jako że nie wykracza przez normy zasady

swobodnej oceny dowodów wyrażonej w treści art. 7 kpk. Jednocześnie zaś konkluzje Sądu I instancji stanowią wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), a nade wszystko zostały wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania – uzasadnione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (art. 424§1 pkt 1 k.p.k.).

Bezpodstawne upokorzenie młodej kobiety przez osoby w gruncie rzeczy jej nieznane - wyrażające się w podejmowaniu wobec niej nieakceptowanych praktyk seksualnych, z wykorzystaniem jej nierozwagi czy może nawet i zbytnej spolegliwości, będącej wynikiem braku doświadczenia życiowego - ułatwiło oskarżonemu zrealizowanie przestępczego zamiaru, a nie świadczyło wcale o jej przyzwoleniu na naruszenie jej wolności seksualnej. W realiach dowodowych niniejszej sprawy apelujący nie odniesie oczekiwanego sukcesu procesowego lansując potoczną a przyziemną tezę „wiedziała po co idzie” – co rzekomo mieli potwierdzić świadkowie: siostry Z., A. K. (2) czy C. C.. Nie osiągnie sukcesu apelujący, który miał dostarczać przekonujących argumentów przeciwko zwalczanemu wyrokowi i to takich, które znajdują obiektywne wspomaganie w materiale dowodowym, używa tak zabarwionych stwierdzeń. A.menty tego typu zawierają niewątpliwie pewną ekspresję, tyle tylko, że natury wybitnie osobistej, a przez to nie prowadzącej do oczekiwanych rezultatów procesowych. . Warto w tym miejscu zacytować również tezę orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który wywiódł: „O.żony może bronić się w dowolny, prawem przewidziany sposób, jednakże jego postąpienia i wyjaśnienia podlegają ocenie organów procesowych zarówno dla rozstrzygnięcia istoty sprawy (ustaleń faktycznych), jak i dla zastosowania środków zapobiegawczych. Byłoby wynaturzeniem prawa do obrony, gdyby mimo obrony wykrętnej, matactwa itp. nie można było wydać orzeczenia, tylko dlatego, że oskarżony ma prawo się bronić” (postanowienie SA z 23 lutego 1995 r., II AKz 87/95, KZS 1995, z. 2, poz. 44).

W gruncie rzeczy zarzuty obrazy norm formalnych określonych w przepisach art. 4, 5 § 2, 7 i 410 k.p.k. pozostają tylko deklaracją apelującego. Ani z zarzutów apelacji, ani też z ich uzasadnień nie wynika, iżby sąd meriti uchybił jakiegokolwiek z wymienionych przepisów, i to jeszcze w takim stopniu, by miało to wpływ na treść wyroku.

Naruszenie zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.) in concreto oznaczałoby, że sąd przyjął odnośny wariant wydarzeń, jeszcze przed zakończeniem postępowania dowodowego podczas postępowania jurysdykcyjnego. Tymczasem zarówno akta sprawy, jak i pisemne motywy wyroku dowodzą przekonująco, że sąd I instancji nie poprzestał na uznaniu za wiarygodną tylko jednej z lansowanych wersji. Przy formułowanych tu ocenach, Sąd Okręgowy miał na uwadze, ugruntowany już pogląd, że art. 4 k.p.k. formułuje jedną z ogólnych zasad postępowania, tzw. zasadę obiektywizmu, nie nakazuje zaś (ani nie zakazuje) sądowi konkretnego sposobu procedowania. Te ogólne dyrektywy prowadzenia postępowania karnego nie mogą stanowić - bez wskazania uchybień konkretnym przepisom służącym realizacji określonych w nich zasad - podstawy zarzutów odwoławczych. Ani w petitum, ani w uzasadnieniu apelacji nie wskazano tych rzekomo pogwałconych przepisów; uzasadnienie nie konkretyzuje zarzutów przejrzysto, mają w wielu miejscach charakter opisowy, w pokaźnych swych fragmentach przytaczają bądź ustalenia i oceny sądu, bądź też przywołują treść wyjaśnień oskarżonego i jego stanowisko procesowe. Taka „retrospektywna” metodyka apelacji, nie mogła doprowadzić do oczekiwanych rezultatów. Zarzut obrazy przepisów postępowania - dla swej efektywności odwoławczej - wymaga oceny oddzielnej, indywidualnej - dokonywanej na tle konkretnej i zaistniałej sytuacji (decyzji) procesowej. Wszystko to dlatego, że musi on zostać uprawdopodobniony.

Sygnalizowane przez apelującego naruszenie zasady in dubio pro reo również nie potwierdziło się w postępowaniu przed sądem odwoławczym.

Przed wszystkim skarżący nie wykazał, jakież to nieusuwalne wątpliwości natury faktycznej pojawiły się w toku postępowania, by koniecznym było stosowanie tej reguły procesowej. Sąd Rejonowy jawiące się wątpliwości usunął drogą logicznej oceny całokształtu dowodów zebranych w sprawie. „O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, w której sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby sąd orzekający powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść

oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć” (postanowienie Sądu Najwyższego z 29 maja 2008 r., V KK 99/08, LEX nr 435313).

Nie budzi wątpliwości, że Sąd I instancji szczegółowo odniósł się do wszystkich okoliczności faktycznych ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego. Skarżący zaś negując dokonaną w sposób prawidłowy przez Sąd I instancji ocenę dowodów oraz podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, nie przytacza w rzeczywistości żadnych, dostatecznych argumentów, które podważałyby trafność ustaleń faktycznych, będących podstawą przedmiotowego rozstrzygnięcia, poza takim jedynie, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie dawała podstaw do przypisania mu zarzucanego czynu. Nie jest to argument dostateczny i wystarczający do obalenia ocen przeprowadzonych przez sąd merytoryczny. Dowody na jakich Sąd I instancji oparł swoje wnioski dotyczące sprawstwa oskarżonego S. U. (1) są bowiem w swej wymowie jednoznaczne i nie budzące wątpliwości. Sąd Rejonowy bowiem tak wnikliwie i rzetelnie ocenił materiał dowodowy, że Sąd Okręgowy w całości tą ocenę podziela.

Do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, na gruncie analizowanej sprawy w pełni uprawniały Sąd Rejonowy rzetelnie i kompleksowo ocenione nieosobowe jak i osobowe źródła dowodowe. W tym miejscu podkreślić należy, że kluczowym dla rozstrzygnięcia sprawy było ustalenie czy S. U. (1) dopuścił się inkryminowanego mu czynu. „Konsekwentne” nieprzyznawanie się oskarżonego do stawianych mu zarzutów, samo w sobie, nie czyni zasadnym zarzutu błędnych ustaleń faktycznych.

Formułowany pod adresem orzeczenia zarzut dowolności w ustaleniach faktycznych jest więc niewątpliwie chybiony.

Odwołanie wskazuje na bezpodstawność uznania za wiarygodny dowodu z zeznań pokrzywdzonej i wywodzi, że podstawę ustaleń faktycznych winny stanowić przede wszystkim wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznaje się do sprawstwa. Zarzuty te oparte są w pierwszym rzędzie na tezie o dowolności ocen dowodowych, skutkiem czego miało dojść do nieprawdziwych ustaleń faktycznych.

Stanowisko takie nie może zostać uwzględnione, skoro jego rzeczywistą podstawą są akurat tylko te dowody, którym sąd I instancji odmówił wiarygodności. Ocena tej grupy dowodów jest jasna, a co najważniejsze, przekonująca. Brak w niej niejasności czy nielogiczności - uwzględnia przy tym zasady doświadczenia życiowego.

Powinien więc apelujący przyjąć do wiadomości w dalszej swej praktyce obrończej, że ani wyzywające zachowanie młodej kobiety, ani przytulanie się w tańcu przez tańczących, ani nawet spolegliwość wobec płci przeciwnej (czy może i tej samej) nie dowodzą niewinności sprawcy, jeśli podjął jakąkolwiek akcję seksualną przeciwko osobie pokrzywdzonej wbrew jej woli.

Jeśli zaś apelant utrzymuje, że „oskarżony zupełnie nie miał na to ochoty” – niewiadomym jest jak to się stało, że w trudnych przecież zimowych warunkach spenetrował ciało pokrzywdzonej, brudząc ją przy tym własną krwią.

Już tylko dla uczynienia zadość wnioskowi dowodowemu, nawet w postępowaniu odwoławczym badano o możliwości poronienia przez pokrzywdzoną (przed czy po zgwałceniu jej) – jest to jednak okoliczność tak obojętna dla bytu przestępstwa zgwałcenia, że aż cyniczna.

W postępowaniu karnym o zgwałcenie nie jest priorytetem badanie nastawienia osoby skrzywdzonej do uprawiania seksu, a ocena zachowań osobnika, który cudzą wolność seksualną narusza.

Sąd prawidłowo odniósł się i ocenił zeznania świadków. Ocena ta jest tak szczegółowa i wnikliwa, że Sąd Odwoławczy w pełni ją podziela nie widząc potrzeby dalszego jej powtarzania.

Nie było też powinnością sądu I instancji wartościowanie materiału dowodowego zawartego w aktach sprawy pod kątem zbadania ewentualnego zarzutu zbliżonego pojęciowo do tzw. plurium concubentium, bo ten ma znaczenie dla rozpoznania spraw, które swą materialno – prawną podstawę mają w przepisach Tytułu II Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a nie Kodeksu karnego.

Reasumując nie budzi wątpliwości, że Sąd I instancji szczegółowo odniósł się do wszystkich okoliczności faktycznych ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego, albowiem przy wydaniu zaskarżonego wyroku miał na względzie wszystkie zebrane w sprawie dowody, które wnikliwie i starannie rozważył zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego S. U. (1) (art. 4 kpk), a w sporządzonym uzasadnieniu wyroku przedstawił w sposób przekonywujący, argumenty na poparcie swego stanowiska. Argumentacja zaprezentowana przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie narusza w żaden sposób zasady swobodnej oceny dowodów. Swobodna ocena dowodów nakazuje bowiem, aby Sąd ocenił znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi (tak też SN w wyroku z 8.04.1997 r., IV KKN 58/97, Prokuratura i Prawo 1998/217). W ocenie Sądu Okręgowego rozumowanie przytoczone przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku spełnia te wymogi z uwagi na fakt, iż ocena wartości zebranych dowodów została dokonana przez Sąd I instancji wszechstronnie, we wzajemnym kontekście, zgodnie z wiedzą i doświadczeniem życiowym. Z uwagi na to należało uznać, iż w żaden sposób nie można mówić o błędzie w ustaleniach faktycznych oraz obrazie przepisów prawa procesowego.

Z uwagi na powyższe zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy jako słuszny i odpowiadający przepisom prawa.

W oparciu o przepisy powołane w sentencji wyroku Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat K. R. kwotę 723, 24 złote tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym oskarżycielce posiłkowej M.R.. Zasądził od oskarżonego S. U. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 złotych tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze oraz obciążył go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w kwocie 1.029,89 złote, uznając, że ich uiszczenie przez oskarżonego nie będzie nadmiernie uciążliwe.

Już zupełnie na zakończenie i marginalnie wspomnieć trzeba o trafności orzeczonej wobec oskarżonego represji, tak co do wysokości jak i postaci kary. Argumenty Sądu Rejonowego w tej mierze są celne a i wystarczające dla czynienia ocen.